

- Włocławek i okolice
- Lipno
- Rypin
- Aleksandrów Kuj.
- Ciechocinek

Pobity Marcelek walczy o życie



fot: depositphotos

Najpierw pobił 22 - miesięcznego syna konkubiny, potem wezwał pogotowie i twierdził, że był to wypadek. Dramatem, który w połowie lutego rozegrał się w jednym z domów przy ul. Wyszyńskiego we Włocławku żyła cała Polska. Dziś mężczyzna siedzi w areszcie, a mały Marcelek ostatkiem sił walczy o życie.

W poniedziałek, 16 lutego br., do włocławskiego szpitala trafił niepełna dwuletni Marcel G. Chłopiec był nieprzytomny, na jego ciele znajdowały się ślady mogące świadczyć o tym, że był bity. Karetka zabrała chłopca z jednego z mieszkań przy ul. Wyszyńskiego, gdzie została wezwana przez opiekującego się maluchem Patryka K. Mężczyzna początkowo twierdził, że dziecko spadło z wersalki podczas przewijania. Podejrzenia lekarzy skłoniły jednak mundurowych do zatrzymania włocławianina. Sąsiedzi, chociaż nie mogli uwierzyć w to co się stało, przyznają, że problemy w tej rodzinie zaczęły się wówczas, gdy do matki wprowadził się konkubent, czyli na początku stycznia.

Szybkie działania policji i prokuratury doprowadziły do drugiego finału. Okazało się, że dziecko zostało pobite. 19 letni konkubent matki został błyskawicznie przesłuchany przez prokuraturę, od razu usłyszał zarzuty.

- Mężczyźnie przedstawiono zarzuty o to, że 19 lutego br. w

mieszkań przy ul. Wyszyńskiego zadając uderzenia rękami w głowę oraz silnie uciskając i potrząsając dziecko spowodował u niego obrażenia w postaci licznych zasiniień twarzy, tułowia i kończyn oraz krwawienia przymózgowego i podpajęczynówkowego z wielkim obrzękiem mózgu - wyjaśnia Krzysztof Kwiatkowski, prokurator Prokuratury Rejonowej we Włocławku.

Mężczyzna przyznał się do winy. Tego samego dnia trafił na trzy miesiące do aresztu. Za spowodowanie ciężkiego, zagrażającego życiu, uszczerbku na zdrowiu grozi mu spędzenie za kratami nawet dziesięciu lat. Nieoficjalnie mówi się o tym, że 19-latek nie dostał na czas pieniędzy i swoją agresję wyładował na chłopcu.

Dziecko było w tak ciężkim stanie, że zostało przetransportowane śmigłowcem do szpitala im. Rydygiera w Toruniu. Obrzęk mózgu okazał się na tyle niebezpieczny, że lekarze postanowili wprowadzić go w stan śpiączki farmakologicznej. Chociaż personel toruńskiego szpitala robił wszystko co

tylko mógł stan zdrowia chłopca cały czas się pogarszał. Obecnie oddycha za niego respirator, ma hipotermię, przestają pracować kolejne organy. Lekarze przyznają, że tylko cud mógłby sprawić, żeby Marcelek odzyskał świadomość.

W całą sprawę od początku zaangażowani byli pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie. Matka chłopca była bowiem pod ich opieką, miała także przydzielonego asystenta rodziny. I to właśnie MOPR złożył do sądu wniosek o przekazanie młodszego syna kobiecie, 8-miesięcznego Alana, do rodziny zastępczej. Takie rozwiązanie miało ułatwić jej podróż do toruńskiego szpitala.

- Początkowo wnioskowaliśmy, aby piecza zastępcza sprawowana była do czasu zakończenia kryzysu w rodzinie. Sąd orzekł jednak, aby umieścić dziecko w rodzinie zastępczej do czasu zakończenia procedury ograniczenia bądź pozbawienia praw rodzicielskich matki dziecka - wyjaśnia Piotr Grudziński, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie we

Włocławku.

Dokładnie nie wiadomo, co było powodem takiej decyzji sądu, można tylko przypuszczać, że prowadzone przez prokuraturę postępowanie wykryło jakieś niepokojące zdarzenia mogące mieć wpływ na bezpieczeństwo chłopca. Rodzina, chociaż wcześniej nie było w niej żadnych interwencji, ma obecnie założoną tzw. niebieską kartę. Decyzję o objęciu ich takim nadzorem podjęli włocławscy policjanci.

- Dzięki niebieskiej karcie taka rodzina jest monitorowana. Tworzony jest interdyscyplinarny zespół, w skład którego wchodzi policjanci, pracownicy socjalni, nierzadko kurator, którzy mogą służyć pomocą w różnych dziedzinach - informuje Małgorzata Marczak, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji we Włocławku.

W sytuacji wyraźnego pogorszenia stanu zdrowia chłopca prokuratura nie wyklucza zmiany zarzutów.

Laura Nawrocka

Konkursy bez niespodzianek



Miejskie spółki mają nowych prezesów. Wybór komisji konkursowych chyba nikogo nie dziwi.

str. 03

Więzenie za zabicie psa



Krzysztof M., który brutalnie skatował swojego psa został skazany. Ile czasu spędzi w więzieniu?

str. 04

Z polską flagą po rekord Guinnessa



Marcin Ginieczko, mąż Alicji z Chodcza dotarł w najbardziej niedostępne miejsca na Ziemi.

str. 05

Energia i druga tama czy wreszcie się uda?



Po raz kolejny wypływa temat budowy drugiego stopnia na Wiśle. Czy tym razem się uda?

str. 09

Jak dziwny jest ten świat...



Ile w twórczości Natalii Niemen jest wpływu wielkiej gwiazdy Czesława Niemena i czy znane nazwisko pomaga czy raczej przeszkadza?

str. 07

Wygrani, ale niedocenieni

Na początku lutego prezydent Włocławka wręczył coroczne nagrody dla najlepszych sportowców reprezentujących nasze miasto. Kwestia ich wyboru wzbudzała wiele emocji.

Nagrody w wysokości od 300 do 1300 zł otrzymało łącznie 69 zawodników i 24 trenerów. Wydawałoby się oczywiste, że czołowe miejsca na liście zajmą medaliści Mistrzostw Świata, Europy czy kraju. Zgodnie z regulaminem przyznawania nagród otrzymać je powinny osoby, które osiągnęły „wysokie wyniki sportowe we współzawodnictwie międzynarodowym bądź krajowym”. Wymienione zostały nawet zawody konkretnej rangi, które mogą być brane pod uwagę. Dotarły jednak do nas sygnały od kilku sportowców z różnych dyscyplin, którzy mogą poszczycić się takimi tytułami, że wbrew swoim oczekiwaniom nagrody nie otrzymali. Jest to o tyle zaskakujące, że w gronie wyróżnionych znaleźli się na przykład piłkarze z drużyny zajmującej III miejsce w lidze wojewódzkiej.

- Przy przyznawaniu corocznych nagród obowiązuje tryb zapisany w uchwale rady miasta, ale jest tutaj trochę większa furtka dla osób, które nie zdobyły wymaganych tytułów. Wtedy prezydent może nagrodzić także osoby, których osiągnięcia być może nie były

maksymalne, ale w stosunku do osiągnięć Włocławka te osoby zasługują na nagrody - wyjaśnia Stanisław Stanowski z Biura Sportu i Turystyki Urzędu Miasta we Włocławku.

Osoby, które do nas dotarły, poinformowały nas również, że wstępnie zostały wytypowane do otrzymania nagrody prezydenta. Ratusz tłumaczy jednak, że uzdolnionych sportowców było tak dużo, że dla wszystkich nie starczyło pieniędzy w budżecie. Tym bardziej dziwnym wydaje się więc fakt, że te osoby nie zostały nawet zaproszone na galę, ani nie otrzymały listu gratulacyjnego, chociaż te także były przyznawane.

Zdawać by się mogło również, że wyróżnienia w pierwszej kolejności otrzymają zdobywcy medali, a dopiero potem ci, którzy dopiero na nie pracują. Jednym z rozgoryczonych włocławian jest Karol Kamiński, ciężarowiec w kategorii weteranów, który po latach przerwy wrócił do trenowania i z sukcesami reprezentuje miasto na arenie międzynarodowej.

- Ja co prawda w tym roku zostałem tylko gratulacjami doceniony

przez prezydenta miasta, ale ani ja, ani moi koledzy sportowcy i trenerzy nie mogliśmy liczyć na nagrody finansowe. Jest to po prostu niesmaczne, bo sportowcy poświęcają swoje życie, swój czas, starają się jak najlepiej reprezentować miasto i chcieliby zostać docenieni. Jestem tym faktem zbulwersowany - mówi Karol Kamiński, ciężarowiec.

W tym samym czasie, kiedy medaliści mistrzostw Polski czy świata nie mogą liczyć na docenienie ze strony urzędu, koszykarz Anwil, chociaż bez wątplenia wizytówka miasta, to jednak od wielu lat bez mistrzowskiego tytułu, dostaje z ratusza milion złotych. Czyżby prezydent kosztem dyscyplin zespołowych i ich kibiców chciał zniechęcić do uprawiania sportu zawodników indywidualnych?

Warto bowiem zaznaczyć, że wybitni sportowcy co roku są także doceniani przez marszałka. Jednak dla władz województwa liczą się bardziej konkretne sukcesy na arenie krajowej, a nawet międzynarodowej. Wśród 450 osób znalazło się kilkunastu reprezentantów naszego miasta, wszyscy mogą pochwalić się medalami mistrzostw Polski.

red.

Likwidują zarząd dróg

Władze miasta zamierzają zlikwidować istniejący od dwudziestu lat Miejski Zarząd Dróg. Pracownicy są pełni obaw.

Informacje o ewentualnej likwidacji Miejskiego Zarządu Dróg pojawiły się już na początku nowej kadencji samorządu. Wśród wielu wersji były takie, które zakładały, że zostanie on wchłonięty przez Urząd Miasta. Istniały jednak obawy, że nie wszyscy pracownicy zostaną przejęci przez ratusz. Teraz dotarły do nas sygnały, że prawdopodobnie już w marcu MZD zniknie z mapy Włocławka.

- Czy lada dzień tego nie wiem, ale z pewnością w niedalekiej przyszłości wydarzy się to, co już wcześniej zapowiadaliśmy. Zamiar jest taki, żeby wydział inwestycji MZD połączyć z wydziałem inwestycji Urzędu Miasta, natomiast pozostałą część działalności MZD jako jednostki organizacyjnej przenieść do Miejskiego Zespołu Usług Komunalnych - wyjaśnia Bartek Kucharczyk, rzecznik prasowy prezydenta Włocławka.

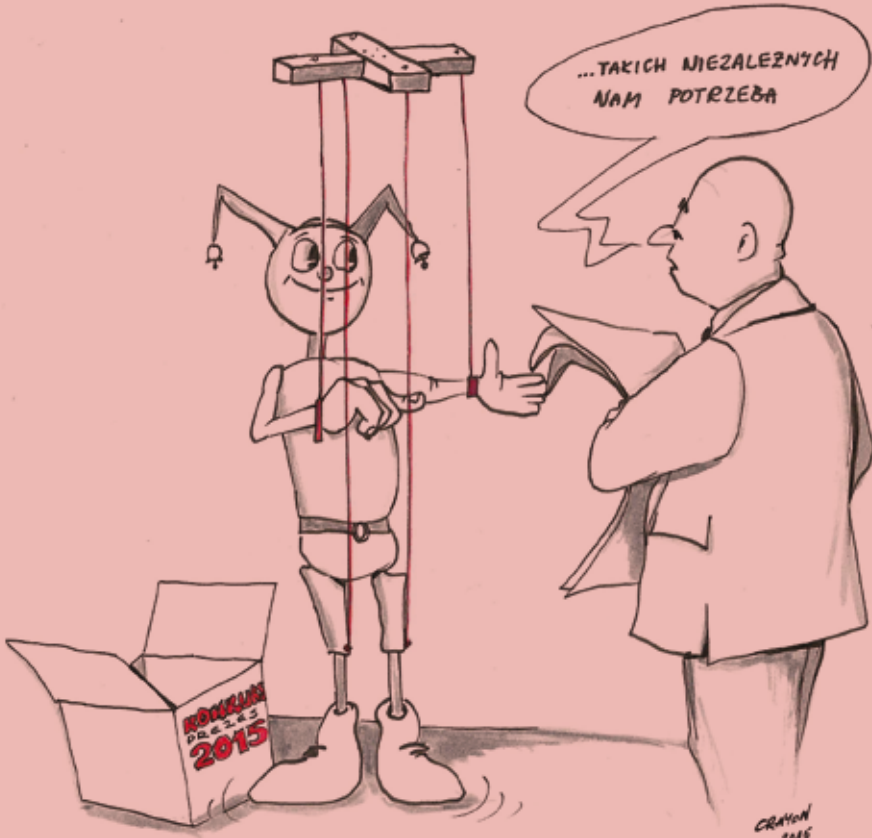
Oznacza to, że wielu pracowników będzie niebawem podległych instytucji, znajdującej się w tym samym budynku. Co jednak z liczbą zatrudnionych osób?

- Jeśli chodzi o pracowników - uspokajam. Pod tym względem żadnej rewolucji nie będzie - dodaje Kucharczyk.

Miejmy nadzieję, że tym razem rzeczywiście rewolucji nie będzie, aczkolwiek trudno oprzeć się wrażeniu, że prezydent Wojtkowski ma specyficzne podejście do tego określenia. W powszechnym mniemaniu zmiany kadrowe, do których doszło po objęciu przez niego władzy są właśnie rewolucją i to prowadzoną na wyjątkową skalę. Nie zdarzało się bowiem dotąd, że zwalniani byli szeregowi pracownicy, tylko dlatego, że związani byli w jakiś sposób z poprzednią władzą.

red.

Satyra polityczna



Wojtkowski przegrał proces z Pałuckim

Andrzej Pałucki, były prezydent, który wygrał proces w trybie wyborczym z Markiem Wojtkowskim wciąż czeka na pieniądze za zastępstwo procesowe.

„10 mln. zł z rezerwy budżetowej UM Włocławek wykorzystane na prowadzenie własnej kampanii prezydenckiej przez Andrzeja Pałuckiego” - te słowa wypowiedziane na antenie mediów włocławskich przez Marka Wojtkowskiego, spowodowały, że były już prezydent Andrzej Pałucki pozwał obecnego wójtę miasta do sądu w trybie wyborczym. Proces wygrał. Niemniej jednak Marek Wojtkowski odwołał się od postanowienia, do Sądu Apelacyjnego w Gdańsku. Ten jednak podtrzymał decyzję sądu pierwszej instancji, nakładając na pozwanego pewne zobowiązania wobec pokrzywdzonego.

- Postanowienie dotyczyło opublikowania informacji, iż była to nieprawdziwa wiadomość, przeprosin oraz rekompensaty finansowej za zastępstwo procesowe - mówi Andrzej Pałucki, radny rady miasta, były prezydent Włocławka.

Z naszych informacji wynikało, iż faktycznie Marek Wojtkowski wykonał postanowienie sądu, jeśli chodzi o przeproszenie na antenie mediów włocławskich Andrzeja Pałuckiego, niemniej jednak nie uregulował zob-

wiązań finansowych. Postanowiliśmy sprawdzić jak wygląda rzeczywistość i skierowaliśmy e-maila z zapytaniem do prezydenta Wojtkowskiego czy wywiązał się już z postanowienia sądu.

- Ten wyrok został przeze mnie wykonany. Zostałem zobowiązany do wyemitowania określonych materiałów w mediach i to zostało zrobione. Jeśli chodzi o kwestie płatności za proces, to w ostatnim czasie zostały one uregulowane. W ostatnim czasie tylko dlatego, że ja nie otrzymałem żadnego nakazu płatniczego, żadnego wezwania, więc przyznam szczerze, że nawet nie wiedziałem, gdzie mogą takie opłaty uiścić - mówi Marek Wojtkowski prezydent Włocławka.

Jak przyznaje Andrzej Pałucki częściowo postanowienie sądu zostało wykonane, ale nie w całości. - Do dnia dzisiejszego nie zostały uregulowane należności finansowe, które sąd nakazał panu Markowi Wojtkowskiemu. Sąd wskazał komu te pieniądze mają być wpłacone i ani na moje konto, ani przekazem pocztowym na mój adres należne pieniądze nie zostały przekazane - dodaje Andrzej Pałucki.

red.

Redaktor naczelna:

Joanna Lewandowska

Zastępca redaktora naczelnego:

Renata Kończyńska

Redakcja:

Barbara Szejter

Monika Grzanka

Laura Nawrocka

Marcin Kmieć

Iwona Bluszcz

Zbigniew Ławrynowicz

Reklama i ogłoszenia:

marketing@pulsregionu.com.pl

Ewa Śmigiełska

tel: 512 111 884

Magdalena Koźba

tel. 54 231 17 77

Sławomir Mistra

tel. 512 - 111 - 686

Zdjęcia:

Kasper Walczykowski

Mariusz Szynkiewicz

Piotr Kędziński

Skład i grafika:

Milena Sudomir-Gordon



Wydawca:

Medialne Centrum Kujaw

Medialne Centrum Kujaw
ul. Piaski 9
87 - 800 Włocławek

Prezes zarządu:
Waldemar Nowakowski

Sąd Rejonowy w Toruniu,
VII Wydz. Gospodarczy
Krajowego Rejestru Sądowego
KRS 0000306552
NIP 8882998854
REGON 340462591
Kapitał zakładowy: 467 500 zł

Konkursy bez niespodzianek

Zgodnie z zapowiedziami ratusza w tym tygodniu zapadły ostatnie decyzje w sprawie zmian w składach zarządu miejskich spółek. Nazwiska większości nowych prezesów chyba dla nikogo nie są zaskoczeniem. Krążyły na długo przed ogłoszeniem konkursów.

Gdy na początku roku prezydent Włocławka zapowiedział zmiany na stanowiskach prezesów w miejskich spółkach ruszyła giełda nazwisk. Pytaliśmy wtedy ratusz czy to prawda, że Miejskim Przedsiębiorstwem Komunikacyjnym ma zarządzać Andrzej Stasiak (PiS), dotychczas wicestarosta włocławski. Wtedy tej informacji nie potwierdzono, jednak to właśnie byłego prezesa PKS-u rada nadzorcza uznała za najbardziej odpowiedniego spośród 10 kandydatów. Jednak wśród ubiegających się o to stanowisko najprawdopodobniej nie było dotychczasowego prezesa, Marka Krygiera. Ten bowiem został odwołany z funkcji na kilka dni przed rozstrzygnięciem konkursu. Jak przekazał nam przewodniczący rady nadzorczej, Marcin Wojciechowski, odwołanie związane było z naruszeniem umowy spółki i regulaminu zarządu. Z naszych nieoficjalnych informacji wynika, że Marek Krygier mógł być zamieszany w zamieszczenie na stronie MPK podrobionej i niezgodnej z wytycznymi rady nadzorczej informacji o konkursie na prezesa. Niewykluczone, że ta sprawa znajdzie swój finał w sądzie. Natomiast w związku z rezygnacją Andrzeja Stasiaka z funkcji wicestarosty włocławskiego nieuniknione będą zmiany w zarządzie powiatu. Starosta Kazimierz Kaca nie chce na razie oficjalnie mówić kto go zastąpi, ale jak udało nam się ustalić jedną z kandydatek jest Sylwia Wojciechowska.

Również w Bazie pretendent do objęcia stanowiska prezesa był znany wcześniej. Jeszcze przed oficjalnym rozstrzygnięciem konkursu padało nazwisko Jacka Jabłońskiego, mającego doświadczenie w branży hotelarskiej. Oficjalnie objął funkcję 2 marca. Zaskoczenia nie było również w Miejskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej. Jacek Kuźniewicz (PO), objął tę funkcję już w grudniu ubiegłego roku i zapowiedział,

dydatów, że to jemu powierzyła dalsze zarządzanie MPEC.

Edward Ziemiński pozostanie natomiast prezesem Saniko. Rada nadzorcza spółki zakończyła postępowanie konkursowe, nowej władzy jednak nie wybrano. Jak poinformowała nas przewodnicząca rady nadzorczej, Joanna Kozłowska, rada postanowiła zakończyć postępowanie bez wyłaniania kandydata. Ze względu na to, iż postępowanie dotyczyło kwestii

we, jednak ze względów proceduralnych kwestia odwołania z funkcji członka zarządu Saniko Mirosława Bieńkowskiego jeszcze się nie wyjaśniła.

W podobnej sytuacji jest Miejski Zespół Opieki Zdrotowej. Na stronie spółki pojawiła się informacja, że konkurs został zakończony, jednak nierozstrzygnięty, co oznacza, że prezesem nadal jest Arkadiusz Nowodworski. Przewodniczący rady nadzorczej jest obecnie niedostępny, jednak z naszych nieoficjalnych informacji wynika, że ogłoszenie kolejnego konkursu brane jest pod uwagę nie wcześniej niż za 3 miesiące. Do konkursu w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji stanęło 14 osób, 4 przeszły do drugiego etapu. I tu nazwisko nowego zarządcy znane było jeszcze przed zakończeniem postępowania. W środę po posiedzeniu rady nadzorczej przewodniczący Piotr Murawski potwierdził, że został nim Radosław Zacharek. 35-latek, o którym niewiele wiadomo, pracował dotychczas m.in. w Instalacji Projektowej, a członkowie rady nadzorczej liczą na to, że będzie on w stanie wykorzystać potencjał nowej perspektywy finansowej Unii Europejskiej. Kwestia zmiany władzy w wodociągach jest jednak o tyle trudna, że dotychczasowy prezes Bogdan Laszuk jest w wieku przedemerytalnym i nawet utrata funkcji nie pozwala na zwolnienie go z pracy.

Laura Nawrocka



że jeśli konkurs zostanie ogłoszony to z pewnością weźmie w nim udział. Rada nadzorcza uznała, że na tyle pozytywnie zaprezentował się na tle dwóch pozostałych kan-

osobowych członkowie rady postanowili nie ujawniać motywów tej decyzji. Prezydent Włocławka zapowiadał, że zarządy w spółkach miejskich będą jednoosobo-



Single i remiksy
6 marca

Sztuka „Single i remiksy” Marcina Szczygielskiego to komedia demaskująca mechanizmy korporacyjnych stosunków i obnażająca rzeczywisty charakter życia wielkomiejskich singli 06.03, godz. 19:00 Browar B

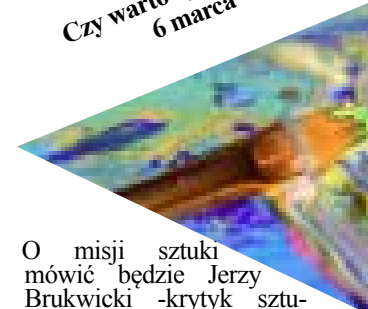
PRAWDA
7 marca



Od korzyści płynących z przemilenia prawdy po kłopoty związane z jej wyjawieniem opowiada PRAWDA, sztuka Floriana Zellera

7 marca 2015 r. godz. 17.00

Czy warto żyć bez sztuki?
6 marca



O misji sztuki mówić będzie Jerzy Brukwicki - krytyk sztuki, dziennikarz, wieloletni szef warszawskiej Galerii Krytyków POKAZ w Warszawie. 06.03, godz. 17:00 Wstęp wolny

Trzeba marzyć...
8 marca



W Dzień Kobiet w „Browarze B.” koncert trójki niezwykłych artystów! Koncert promujący dwupłytowy album z utworami Jonasza Kofty i Jana Wolka. Stankiewicz i Strobel tworzą niesamowity duet. 08.03, godz. 18:00

Monika Grzanka

Telewizja Kujawy Tradycja w nowoczesnej odsłonie

Nowoczesne studio telewizyjne, nowe programy, większe zaangażowanie w problematykę społeczną to nie jedyne zmiany, jakie wprowadza Wasza lokalna stacja telewizyjna. Nasi doświadczeni dziennikarze jak zawsze wnikliwie przyglądają się będą działaniom władz miasta. Oni się zmieniają. My nadajemy już od 20 lat W naszej ofercie znajdują państwo bogatą relację z wydarzeń kulturalnych i sportowych w mieście i powiecie Kryminały, Polityka, Społeczeństwo, Kultura, Sport, Samorząd Rzetelnie, na bieżąco, nowoczesnie Telewizja Kujawy nasi dziennikarze są dla was!



Teleradioterapia pnie się w górę

Trwają zaawansowane prace na budowie Zakładu Teleradioterapii przy ulicy Łęskiej.

Centrum Onkologii jest jedną z dwudziestu placówek medycznych w całym regionie, które decyzją zarządu województwa otrzymały środki na przedsięwzięcia modernizacyjne i rozwojowe z puli naszego Regionalnego Programu Operacyjnego. We Włocławku od lat działa filia centrum. Jest to zakład leczniczy z chirurgią jednego dnia, z pełną diagnostyką, z mammografią. Brakuje tylko zakładu radioterapii. Chorzy, dla których ratunkiem jest naświetlenie muszą jeździć aż do Bydgoszczy.

Niebawem się to zmieni. W naszym mieście powstaje trzykondygnacyjny budynek Zakładu Teleradioterapii. - Zakładamy, że nawet tysiąc osób rocznie dotkniętych chorobą nowotworową ma szansę na podjęcie leczenia w tym miejscu - mówi Beata Krzemińska, rzecznik prasowa Urzędu Marszałkowskiego. - Dla tej części województwa jest to wręcz zbawienne. Nam udało się dofinansować tę inwestycję, bowiem jesienią ubiegłego roku przekazaliśmy szesnastę milionów złotych. Wszystko wskazuje na to, że w czerwcu 2015 roku budynek zostanie oddany do użytku ku zadowoleniu, jak sądzę, mieszkańców Włocławka i powiatu.

Monika Grzanka

MEBLE

MASPOL MIELECIN

ul. Nowcy 28 tel. 54/ 289 30 95
ul. Łanowa 28A tel. 54/ 413 67 56

NA WYMIAR

www.maspol-mielecin.pl

KUCHNIE • SZAFY • BIURA • TAPICERSKIE • RENOWACJA ...

reklama

Więzienie za zabicie psa

W lipcu ubiegłego roku przypadkowi przechodnie znaleźli pod wrocławskim mostem skatowanego psa. Mimo szybkiej reakcji najpierw wolontariuszy, potem weterynarzy, zwierzęcia nie dało się uratować.



źródło: Facebook organizacji „I mi”

Dzięki pomocy mieszkańców już po kilku dniach zatrzymano podejrzanego. Sprawa Krzysztofa M. zakończyła się bezprecedensowym wyrokiem roku bezwarunkowego pozbawienia wolności i, po raz pierwszy w Polsce, dziesięciu lat zakazu posiadania zwierząt. 28-letni wrocławian miał już na swoim koncie kilka wyroków. Od dłuższego czasu jest bezdomny, a po wyrzuceniu ze schroniska za narkotyki wprowadził się do znajomego ze Śródmieścia. I to tam poznał Włofa, mieszańca w tym owczarka niemieckiego. W jednym lokalu mieszkały łącznie cztery osoby, które na co dzień zajmowały się psem. Utrzymując

się z zasiłków, bez stałej pracy, nie byli jednak w stanie sprawować tej opieki w odpowiedni sposób.

Zwierzę było zapchłone, według specjalistów miało niedowagę. Krzysztof M. pewnej soboty zabrał je na spacer, miał jednak ze sobą także nóż. Sam do tej pory nie potrafi wytłumaczyć co nim kierowało, ale w pewnym momencie przywiązał Włofa do drzewa, zadał mu co najmniej siedem ciosów nożem i zostawił na pewną śmierć.

Gdyby nie para nastolatków, która wybrała się akurat w to miejsce na spacer, zwierzę pewnie nigdy nie zostałoby odnalezione, a sprawca pozostał na wolności. Pies od razu trafił pod opiekę wolontari-

szy Fundacji dla Ratowania Zwierząt Bezdomnych Emir, którzy z pomocą weterynarzy starali się go uratować. Niestety, obrażenia były tak rozległe, że zwierzę zdechło. Wtedy rozpoczęła się szeroko zakrojona akcja poszukiwania sprawcy, która już po kilku dniach przyniosła oczekiwany efekt.

Mężczyzna został zatrzymany, a w grudniu ub. stanął przed sądem. 28-latek jeszcze przed procesem przyznał się do winy, początkowo chciał nawet dobrowolnie poddać się kauce. Jednak potem stwierdził, że w sądzie może dostać łagodniejszy wyrok, dlatego przeprowadzone zostało normalne postępowanie dowodowe.

Wolontariusze przed każdą z trzech rozpraw organizowali manifestacje, chcąc pokazać, że społeczeństwo nie zgadza się na okrucieństwo wobec zwierząt.

- Oczekujemy, że jak najszybciej zapadnie wyrok. Chcielibyśmy, aby to był ten najwyższy wymiar kary, czyli 3 lata bezwzględnej pozbawienia wolności - mówi Joanna Józwick, przewodnicząca wrocławskiego koła fundacji Emir.

Przedstawiciele fundacji tłumnie pojawiali się na sali sądowej. Wielu z nich było także świadkami w procesie. Oskarżony nie chciał pokazywać swojej twarzy, na pierwszą rozprawę wszedł w szalik, którego nie zdjął nawet po zwróceniu uwagi przez sędzię. Między rozprawami słychać było komentarze, że oskarżony chce udowodnić, że skatowanie psa było próbą ulitowania się nad jego marnym losem. Ostatecznie wyrok skazujący zapadł w minionym miesiącu. Krzysztof M. usłyszał wyrok roku bezwzględnej pozbawienia wolności oraz 10 lat zakazu posiadania zwierząt. Kara więzienia bez zawieszenia w takich sprawach to rzadkość, natomiast zakaz posiadania zwierząt przez całą dekadę to pierwszy taki przypadek w kraju. Zdaniem sądu mężczyzna działał z premedytacją, w sposób zaplanowany.

- Decyzję o popełnieniu tego czynu musiał podjąć wcześniej,

o czym wskazuje przygotowanie noża i zabranie go na spacer z psem. Działal bez żadnych wahań zadając psu ciosy nożem - wyjaśnia w uzasadnieniu Agnieszka Najdowska, sędzia Sądu Rejonowego we Wrocławku.

Sąd zobligował także skazanego do wpłaty 500 zł na rzecz fundacji Emir. Prokurator domagał się 1000 zł i właśnie roku więzienia.

- Wyrok wydaje się satysfakcjonujący, ale jeszcze zostanie oceniony w prokuraturze. Jeśli jednak uznamy, że nie jest słuszny, wtedy będziemy brali pod uwagę apelację - wyjaśnia Beata Smolewska, prokurator Prokuratury Rejonowej we Wrocławku.

Najwyższej możliwej w tym przypadku kary, czyli 3 lat pozbawienia wolności, domagał się natomiast pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego. Niemniej jest z wyroku zadowolony.

- Mam nadzieję, że to orzeczenie stanie się dobrą praktyką dla innych sądów w podobnych sprawach - dodaje Mateusz Łątkowski, adwokat.

Wyrok nie jest jeszcze prawomocny. Oskarżyciel posiłkowy, czyli fundacja Emir, złożył wniosek o pisemne uzasadnienie wyroku. Po jego otrzymaniu zostaną dwa tygodnie na podjęcie decyzji o wniesieniu apelacji.

Laura Nawrocka

Z domu na plac budowy

Nasza interwencja ułatwiła życie mieszkańcom ulicy Szpichlernej, którzy w naszej redakcji szukali pomocy.

Praca na Starym Rynku wre. Remont i przebudowa nawierzchni w tej części miasta prowadzone są na skutek Miejskiego Programu „Rewitalizacja Starego Miasta etap III i IV ku Wiśle”. Jednak mieszkańcy tej części Wrocławka, nie zdawali sobie sprawy z tego co czeka ich w związku z prowadzonymi pracami. W połowie lutego do naszej redakcji zgłosiła się pani Barbara Wiśniewska, mieszkająca w kamienicy przy ul. Szpichlernej 28.

Kobieta uskarżała się na sposób w jaki prowadzone są prace drogowe, a także na kłopot związany z wejściem do ich domu.

- Problem jest w tym, że nie możemy ani wejść, ani wyjść bezpiecznie z budynku. My rozumiemy, że jest remont, ale trzeba zabezpieczyć jakoś ten teren. Nie zmienia to jednak faktu, że osoba odpowiedzialna za cały ten bałagan znajduje się dopiero, gdy komuś stanie się nieszczęście - mówiły Barbara Wi-

śniewska i Krystyna Krychowiak, mieszkające w kamienicy przy ul. Szpichlernej 28 we Wrocławku.

Po zapoznaniu się z całą sprawą i sprawdzeniu jak sytuacja wygląda bezpośrednio na miejscu, interwencję mieszkańców przekazaliśmy bezzwłocznie do ratusza, który prowadzi nadzór nad tą inwestycją. Wówczas Bartłomiej Kucharczyk, rzecznik prasowy prezydenta miasta zapewnił, iż miasto zajmie się tą sprawą i w najbliższym czasie

zostaną przeprowadzone rozmowy z wykonawcą zadania. Słowa dotrzymał.

- Spotkanie z wykonawcą się odbyło. Zaraz po otrzymaniu interwencji od mieszkańców, ułożone zostały stopnie pozwalające mieszkańcom wygodnie wejść i wyjść z kamienicy - mówi Aleksandra Bartoszewska z Wydziału Komunikacji Społecznej i Promocji UM Wrocław.

Faktycznie wykonawca wykonał schodki pozwalające wyjść z

kamienicy, ale czy są one na pewno bezpieczne? Kwestia spełnienia norm bezpieczeństwa jest w tej sytuacji sporna. Najważniejsze jest jednak to, że w tydzień po naszej interwencji ktoś zainteresował się losami mieszkańców kamienicy. Teraz pozostaje mieć nadzieję, że wszyscy lokatorzy budynku bez uszczerbku na zdrowiu wytrwają do zakończenia remontu, zaplanowanego na przełomie marca i kwietnia.

Iwona Bluszcz

reklama

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

M. I. S. DRAMCZYK

memento mori

www.memento-mori.pl ul. Okrężna 9, 87-800 Wrocław tel. 054 231 51 97, kom. 0 600 454 313
e-mail: memento3@vp.pl

reklama

memento mori

NAGROBKI GRANITOWE

Wysoka jakość, niskie ceny

reklama

ZIELEŃ MIEJSKA

zaufaj naszemu doświadczeniu

CENTRUM USŁUG POGRZEBOWYCH

Oferujemy:

- Całodobowy odbiór zwłok z domów i innych miejsc zgonu
- Przewóz zwłok, trumien, urn na terenie kraju i Europy
- Przechowywanie zwłok we własnych chłodniach
- Obsługę uroczystości pogrzebowych zmarłych różnych wyznań religijnych oraz świeckich
- na dowolnym cmentarzu w kraju
- Konduktu pogrzebowe
- Bezgotówkowe rozliczanie kosztów pogrzebu w ramach zasiłku ZUS
- Załatwianie formalności urzędowych: USC, ZUS, SANEPID
- Przygotowywanie zwłok do pogrzebu, w tym:
 - tanatopraksję zwłok
 - ekshumacje zwłok
 - spopielanie zwłok
- Sprzedaż nisz urnowych w kolumbariach

Proponujemy:

- Duży wybór trumien i urn
- Oryginalne wzory wieńców i wiązanek
- Nekrologi, tabliczki i klepsydry
- Budowę grobowców
- Różnorodną oprawę muzyczną (organy, trąbka, orkiestra)
- Lokale na organizację stypy
- Przyjęcie zlecenia na przewóz uczestników pogrzebu

ul. Wieniecka 35, 87 - 800 Wrocław
601 624 135
54 412 16 36

Stawka większa niż... sport

Jego historia to najlepszy dowód na to, że wola walki przewyższy największy ból i strach. I uświadamia, że nie ma rzeczy niemożliwych, nawet jeśli zawali się nagle młodzieńczy, niemal idealny świat.

Kiedy w grudniu 2012 roku Mateuszowi Rajewskiemu podczas sparingu treningowego w jednym z wrocławskich klubów MMA w trakcie próby sparingowej złamał się kręgosłup, wydało się, że to już koniec.

- To był dzień, w którym oczekiwałem powrotu mojej dziewczyny z Poznania, bo tam właśnie studiowała - podkreśla Mateusz Rajewski. Miałem nie iść na trening, ale jakoś chciałem skrócić sobie czas oczekiwania. Niestety dokonałem feralnego wyboru.

- Leżałem na szpitalnym łóżku, ale miałem wrażenie, że moje ciało jest gdzieś obok - dodaje Mateusz. - Od barku w dół nie czułem. Ledwo mówiłem, bo dech mi zapierało i nie byłam

- Lekarze mówili mojej mamie, żeby dała sobie spokój z opieką nade mną, bo to nic nie da - stwierdza Mateusz. - Twierdzili wręcz, że traci czas. Ale matka to matka nie potrafiła odejść od mojego łóżka. Na początku lekarze nie mówili mi prawdy, że na oddziale intensywnej terapii dwa razy stanęło mi serce. Sądziłem, że to było zwykłe omdlenie, a dopiero po dwóch miesiącach uświadomiono mi, że te dwa razy ustała akcja mojego serca.

Walka o życie, trudna i kosztowana rehabilitacja sprawiły, że Mateusz z dnia na dzień wracał do zdrowia. Z pomocą przyszli mu ludzie wielkich serc, w tym dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Kowalu - Piotr Jacek Zbonikowski.

pak. Przeżył to samo co ja i nie poddał się.

W DPS-ie w Kowalu Mateusz ma własny pokój, rysunki na ścianie wykonane jedyną sprawną lewą ręką, laptop, słowem swój własny dwudziestoletni świat. Jest najmłodszy z rekonwalescentów, brakuje mu rówieśników, ale skupia się na swoich zainteresowaniach i realizacji choćby najmniejszych marzeń.

- Ciężko mi znaleźć wspólny język ze starszymi ludźmi, ale są dużo młodsze od pensjonariuszy rehabilitantki, pielęgniarki, więc mam z kim porozmawiać - dodaje Mateusz. - Rysuję i maluję lewą ręką. Prawą mogę jedynie utrzymać kubek. Moje prace wysłane zostały na konkurs. Otrzymałem wyróżnienie. Mnie jednak nie in-



stanie swobodnie oddychać. Wokół mnie umierali ludzie. To było straszne.

Przerażające były również rokowania tych lekarzy, którzy nie dawali mu szans na powrót do sprawności. Już na intensywnej terapii przewidywania nie były najlepsze.

- Kiedy pierwszy raz w klinice przy ulicy Barskiej próbowano mnie pionizować to zemdląłem - stwierdza Mateusz. - Pamiętam pierwsze próby sadzania mnie na wózek. Teraz jest znacznie lepiej. Pozytywnej energii w walce o życie dodawał mi zawsze Marcin „Różal”. To mądry i dobry chłó-

teresuje drugie, czy trzecie miejsce. Jako sportowiec zawsze chcę być najlepszy. Najwyższą stawką jest dla mnie dzień, w którym będę mógł samodzielnie się poruszać. Mam nadzieję, że to już wkrótce.

Monika Grzanka

Z Polską flagą po rekord Guinnessa

- Nie trzeba być synem prezesa Orlenu, żeby spełniać swoje marzenia - przekonuje Marcin Gienieccko, który dotarł w najbardziej nieprzystępne miejsca na Ziemi.



Już 10 maja wyruszy w kolejną wielką wyprawę. Zamierza przebyć trasę 7000 km w Ameryce Południowej od Pacyfiku po Atlantyk, pokonując Andy i przepływając w canoe najdłuższą rzekę świata - Amazonkę. Celem wyprawy, wspieranej przez Grupę Energia, jest zebranie pieniędzy na zakup karetki dla Pomorskiego Hospicjum dla Dzieci.

Wychowując się w małej miejscowości na Mazurach marzył o wielkim świecie. I czytał... Zwłaszcza przygody Tomka - bohatera powieści Alfreda Szklarskiego. Wierzył, że kiedyś na własne oczy zobaczy te wyjątkowe miejsca, że sam przeżyje wielkie przygody. I jego marzenia po prostu się spełniły. Dziś Marcin nie tylko podróżuje, ale również motywuje innych do działania pokazując na własnym przykładzie, że wszystko jest możliwe...

Jako 18-latek objechał na rowerze całą Polskę, mając lat 20 za pieniądze z książeczki oszczędnościowej, założonej przez rodziców, pojechał do Mongolii, kupił... konie, na których przejechał północną część tego kraju. Skończył dziennikarstwo, ale pracował fizycznie na Alasce i na polskich statkach. Ma na swoim koncie takie wyczyny jak liczący 3100 km samotny spływ największą rzeką Alaski Yukon, 600-kilometrową wędrówkę po zamrożonej rzece Kołyma przy temperaturze minus 50 stopni, czy przejście pieszo i na wielbłądach 750-kilometrowego odcinka Sahary Zachodniej zaledwie w 18 dni...

Tym razem Marcin Gienieccko

podejmie próbę trawersu Ameryki Południowej z zachodu na wschód, pokonując 750 km na rowerze przez Andy nad rzekę Apurimac, a następnie 6130 km, płynąc w canoe Amazonką do Oceanu Atlantyckiego. Ostatni etap to 80 km biegu z polską flagą na brzeg oceanu... Niejako przy okazji chce pobić rekord Guinnessa i pokonać ten dystans w sto dni. Wcześniej kilku śmiałkom udało się ta sztuka w 147 i 120 dni.

Cel, jaki przyświeca nowemu wyzwaniu pod nazwą Energia Solo Amazon Expedition, jest słuszny. - Podejmujemy je nie tylko dla siebie, ale przede wszystkim dla potrzebujących dzieci mówi Marcin Gienieccko. - Dla mnie to wielka przygoda, ale również wierzę, że dzięki Energia Solo Amazon Expedition zbierzemy kwotę, potrzebną na zakup karetki dla Pomorskiego Hospicjum dla Dzieci. Dla mnie ważne jest aby wyprawa miała szlachetny cel. To daje mi podwójną motywację do działania.

Kilka razy znalazł się w sytuacjach zagrażających życiu. Czego najbardziej obawia się nad Amazonką - narkotykowych karteli, tubylców, czy dzikich zwierząt? Więcej o Marcinie i jego podróżach, o samotnej wyprawie, o synach, z których jest bardzo dumny i żonie Alicji, pochodzącej z Chodcza w Telewizji Kujawy w programie „Przez dziurkę od klucza”. Program możecie zobaczyć również na portalu:

www.powiatwloclawski.pl

Barbara Szejter



Kupuj w naszych sklepach i ciesz się smakiem

reklama



Żurek staropolski



Mazurki i ciasta



Babeczki do święconki

OFERUJEMY TRADYCYJNE WYROBY NA WIELKANOCNY STÓŁ

Akademia Rodziców

„JAK ODKRYWAĆ I ROZWIJAĆ TALENTY NASZYCH DZIECI.”



Zamierzeniem „Akademii Rodziców” jest budowanie odpowiedniego klimatu szkoły opartego o wzajemne zaufanie i szacunek oraz budowanie partnerskich relacji, dających satysfakcję rodzicom, nauczycielom i uczniom. Podczas realizacji projektu przewidziane są spotkania z osobami, których dokonania znane są szerokiemu gremium odbiorcom kultury masowej.

Zapraszam Rodziców na inauguracyjne spotkanie w dniu 11 marca 2015r o godz. 17:00, do Szkoły Podstawowej nr 23 we Włocławku ul. Stanisława Wyspiańskiego 3.

Domicela Kopaczewska
Wiceprzewodnicząca Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży

W programie wystąpienia:

1. Domiceli Kopaczewskiej Wiceprzewodniczącej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży
2. Urszuli Augustyn Pełnomocnika Rządu ds. Bezpieczeństwa w Szkołach
3. Marka Michalaka, Rzecznika Praw Dziecka
4. Anny Łukaszewskiej, Kujawsko-Pomorskiego Kuratora Oświaty
5. Doroty Zawadzkiej, psychologa, Społecznego Doradcy Rzecznika Praw Dziecka
6. Prezentacja Projektu Mistrzowie Kodowania
7. Grażyny Troszyńskiej, Dyrektor KPCEN we Włocławku

W trakcie spotkania przewidziany jest również pokaz talentów dzieci oraz występ włocławianina Cezarego Klimczaka, laureata „Drogi do Gwiazd”.



Szturm na skarbówkę. To teraz norma

Zaczął się. Jak co roku każdy obywatel, który ciężko pracował przez ostatnich 12 miesięcy, musi teraz wypowiedzieć się przed fiskusem, rozliczając się z każdego zarobionego grosika.

Kolejki w skarbówce nie powinny dziś nikogo dziwić. Tym bardziej, że większość mieszkańców naszego miasta, którzy nie prowadzą żadnej działalności gospodarczej i są opodatkowani na zasadach ogólnych, by móc złożyć zeznanie podatkowe za 2014 rok, potrzebowała tzw. PIT-u - 11, wystawianego przez pracodawcę, a wielu, jak to zwykle bywa, zwlekąło z wystawieniem odpowiednich dokumentów do ostatniej chwili. Stąd też marzec i kwiecień będą bardzo gorącymi miesiącami dla pracowników

urzędu, gdyż termin składania rocznych zeznań podatkowych mija 30 kwietnia. By jednak usprawnić, tę coroczną „spowiedź” fiskusa zachęca wszystkich podatników do rozliczania się za pomocą tzw e-deklaracji.

- Przede wszystkim jest bardzo bezpieczna, gwarantuje nam to Ministerstwo Finansów. Po drugie jest to o wiele łatwiejszy sposób na rozliczenie swojego zeznania, ponieważ dzięki e-deklaracji unikniemy jakichkolwiek błędów rachunkowych. Ponadto system sprawdza czy

wypełniliśmy wszystkie niezbędne rubryki w zeznaniu, brak danych spowoduje, iż nasza deklaracja nie zostanie przyjęta. Co jednak najważniejsze dla wszystkich podatników, dzięki elektronicznej wysyłce naszego PIT-u, szybciej otrzymamy zwrot nadpłaty podatku, jeśli taki posiadamy - mówi Elżbieta Krzaczkowska, rzecznik prasowy Naczelnika Urzędu Skarbowego we Włocławku.

Dla tych, których nie przekonuje jednak internetowa wysyłka zeznania podatkowego mogą wybrać tradycyjne sposoby. Po pierwsze osobiście przyjść do siedziby US i złożyć swoją deklarację, bądź wysłać ją listem (najlepiej poleconym za potwierdzeniem odbioru, mamy wówczas pewność, że nasz PIT dotarł do adresata).

Przy rozliczaniu deklaracji podatkowej za rok ubiegły, warto pamiętać o możliwości przekazania swojego 1% na wybraną przez siebie osobę czy organizację. Dzięki temu, nie tracąc ani złotówki możemy komuś pomóc. Wystarczy w rubryce zeznania dotyczące przekazania 1% podać dane osoby czy organizacji oraz numer z KRS.



Iwona Bluszcz

Zdrowiej z **Pulsem Regionu**

Nie daj się grypie!

Czerwony nos, zalzawione oczy. Tak wygląda wiele osób w naszym mieście. Winna temu zjawisku jest... grypa.

Przychodnie w całej Polsce pękają w szwach.

Na szczęście sytuacja we Włocławku jest opanowana i lekarze mają dużo mniej pracy, aniżeli w województwie pomorskim, w którym tylko przez tydzień lutego odnotowano blisko 26 tysięcy zachorowań. - U nas nie jest tak tragicznie. Od początku stycznia do połowy lutego we Włocławku stwierdzono 329 zachorowań na grype, czy infekcje grypopodobne - mówi Karolina Nynca - Jankowska rzecznik prasowy PSSE we Włocławku.

Na pewno epidemia grypy na razie nam nie grozi. Nie zmienia to faktu, iż jest to bardzo groźna choroba. Dlatego warto przestrzegać kilku prostych zasad, by nie mieć z nią do czynienia. Zwyczajnie,

ale dokładne mycie rąk wodą z mydłem, w miarę możliwości unikanie dużych skupisk ludzi, a także stosowanie chusteczek jednorazowych przy kichaniu - dodaje Karolina Nynca - Jankowska rzecznik prasowy PSSE we Włocławku.

Warto pamiętać, że grypa to choroba wirusowa. Dlatego leczenie antybiotykami nie przyniesie żadnego efektu. Jedynie co lekarze mogą zalecić w tym przypadku to tzw. leczenie zachowawcze: przeciwwirusowe, syropy na kaszel, witaminy, ale przede wszystkim dużo wypoczynku, bowiem „przechodzona” grypa może nieść za sobą poważne komplikacje dla naszego zdrowia.

Iwona Bluszcz

**PRZEZ
DZIURKĘ
OD KLUCZA**

W każdą środę!





Jak dziwny jest ten świat...

Rozmowa z
NATALIĄ NIEMEN

- Szkoła imienia Czesława Niemena we Włocławku, otwarta dla mieszkańców wystawa fotografii Małgorzaty Niemen - jak w tym wszystkim czuje się Natalia Niemen?

- Czuję się bardzo dobrze, wszyscy tutaj są tacy mili, serdeczni, otwarci. Ogromnie wzruszył mnie chór „Canto” Oni tak pięknie śpiewają utwory mojego taty. Widać od razu, że to wrażliwa młodzież i ten cudny wręcz dyrygent. Uwielbiam takie staroświeckie podejście do muzyki, czy wręcz do sztuki, to, że nie wstydzą się wrażliwości. A do tego ten imponujący gmach Browaru B. dopełnia całości temu wydarzeniu. Czuję dobrą energię.

- Ile Natalia Niemen zaczerpnęła od Czesława Niemena i jak ważne jest to niezatrącenie siebie?

- Są osoby, które zarzucają mi, że naśladuję tatę, że bazuję na jego nazwisku. Ale przecież każdy naśladuje w jakiś sposób swoich rodziców. No chyba, że jest tych relacji z rodzicami pozbawiony. Wówczas uczy się niezależności w takim złym tego słowa znaczeniu. Ile jest we mnie z Czesława Niemena? Cóż, z matematyki miałam jedynkę, nie umiem za dobrze liczyć zatem nie jestem w stanie tego ocenić. Mogę jednak stwierdzić, że nigdy nie uczyłam się muzyki na płytach mojego ojca. Nie kopiowałam jego ani wokalne, ani kompozytorskiej twórczości. Nie ulega jednak wątpliwości, że wpłynął na moje postrzeganie muzyki. We Włocławku prezentuję Niemena inaczej, ale większość czasu spędzam na promowaniu swojej twórczości w kameralnym wydaniu. I wówczas są to już tylko moje piosenki, moje autorskie wizje, choć zdaję sobie sprawę z tego, że nie aż tak popularne jak utwory Czesława Niemena.

Mnie jednak zależy tylko na jednym, żeby wzorem wielu artystów, którzy śpiewali podczas koncertów ku czci mojego taty, czy też nagrywali płyty i czynią to nadal, nie zamknąć się w przysłowiowych pięciu piosenkach, dzięki którym niestety lub na szczęście Czesław Niemen jest rozpoznawalny. Mój tata autentycznie cierpiał z tego powodu, że decydenci nie kwapią się, by jego późniejszą twórczość zaprezentować szerzej w mediach. Było mu niezmiernie przykro, czuł się odrzucony. Stąd, by w jakiś sposób dokonać zadośćuczynienia skompletowałam skład muzyczny, by w sposób niemal rozrywkowy zaprezentować te jego cięższe utwory, tę poruszającą poezję z kompozycjami, aranżacjami przesywającymi serce.

- Czy ma pani świadomość tego, że utwór „Dziwny jest ten świat” w pani interpretacji dał nowy impuls kolejnemu pokoleniu?

- Dziękuję za te miłe słowa. Rzeczywiście jest wiele osób, które podkreślają, że tak bardzo ich poruszyło moje wykonanie tego kultowego utworu. Jest jednak dużo takich osób, które nie rozumieją tekstu, słów i nadal zabijają, tak jak nożem. W związku z tym, że jestem bardziej wycofaną osobą w aspekcie swojej twórczości, to jestem wciąż zaskoczona, gdy spotykam ludzi, którzy dziękują mi za to emocjonalne z serca wprost wykonanie utworu „Dziwny jest ten świat”. Nadal przyjmuje te słowa z niedowierzaniem. Mam nadzieję, że ten utwór w mojej interpretacji docierać będzie do ludzi, którzy są pokorni, zwracają w życiu uwagę na rzeczy najistotniejsze i starają się uciekać od „gmerania po powierzchni”. Jeśli to się uda, to satysfakcja dla mnie ogromna.



fot: facebook artystki

*Wszelkiej pomysłowości w Dniu Kobiet,
dużo uśmiechów na co dzień, bukietów
kwiatów, radości z małych spraw oraz
spełnienia wszystkich marzeń*

życzą

w imieniu samorządu SM Południe

ZBIGNIEW LEWANDOWSKI

LESZEK TWARDOWSKI

reklama

LEGALNA PRACA

dla **OPIEKUNEK** osób
starszych w **NIEMCZECH**
z komunikatywną znajomością
jęz. niemieckiego

Wynagrodzenie do

1600 euro netto!

Spytaj o szczegóły: opiekunka@gowork.pl

Tel. 22 622 14 30, kom. 537 203 789

www.opiekunka.gowork.pl

reklama

LUBIEŃ KUJAWSKI

Wierni przysiędze od 70 lat

Państwo Gabrysiakowie z Lubienia Kujawskiego obchodzili 4 marca 70 rocznicę ślubu!



Z okazji 70-lecia małżeństwa państwa Janiny i Wacława Gawrysiaków wizytę dostojnym jubilatom złożyli: burmistrz Lubienia Kujawskiego Marek Wiliński, przewodniczący Rady Miejskiej Marek Małachowski, radny Jarosław Woźniak oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego - Małgorzata Kołodziejska. Państwo

Gawrysiakowie wypowiedzieli sakramentalne „tak” przed obliczem Boga 4 marca 1945 roku, natomiast 8 marca w Urzędzie Stanu Cywilnego w Chodczu. Wychowali czwórkę dzieci i doczekali się ośmiu wnuków, dziesięciu prawnuków oraz jednego praprawnuka.

Siedemdziesiąt lat wspólnego

życia to symbol miłości, zaufania i przyjaźni na dobre i na złe, to też weryfikacja przysięgi złożonej sobie 70 lat temu.

Serdecznie gratulujemy Państwu Gawrysiakom wspaniałego Jubileuszu i życzymy zdrowia oraz kolejnych pięknych rocznic przeżywanych w rodzinnym gronie.

Zielone ludziki w Lubieniu Kujawskim

Jak samemu stracić 120 tysięcy a winę przerzucić na innych o tym dobrze wiedzą zielone ludziki w Lubieniu Kujawskim? Okazuje się, że w Lubieniu są od tego eksperci.

W ostatnich dniach burmistrz Lubienia Kujawskiego Marek Wiliński został pisemnie poinformowany o nieprawidłowościach w realizacji dwóch projektów skutkujących utratą przez gminę łącznie 120 tys. złotych dotacji. Chodziło o wyniki kontroli inwestycji realizowanych w 2014 roku, które to w obydwu przypadkach okazały się samowolami budowlanymi. Jednak równie szybko jak wyniki kontroli w internecie pojawiły się anonimowe wpisy, że to nowy burmistrz odpowiada za samowole

budowlane z 2014 roku. Jestem bardzo zbulwersowany takim próbami manipulacji - tłumaczy burmistrz Lubienia Kujawskiego Marek Wiliński. Zaskakujące jest ponadto jak szybko ktoś wszedł w posiadanie takich informacji, były to bowiem dokumenty, które zdążyło przeczytać kilka osób i jak szybko próbując nimi manipulować - tłumaczy burmistrz. - Widać próby manipulacji oczywistymi faktami to nie tylko wschodnia specjalność zielonych ludzików.

Rolnicy znów wyszli na drogi



Najpierw górnicy, teraz rolnicy - protesty trwające w całym kraju nie ominęły naszego regionu.

W Lubieniu Kujawskim przez dwie godziny blokowana była trasa w kierunku Łodzi. Wcześniej podobny protest odbył się w Izby Kujawskiej.

Protest był uzgodniony wcześniej przez Związek „Solidarność Rolników” i zorganizowany legalnie. W piętnastominutowych odstępach protestujący pozwalali tirom i samochodom osobowym przejechać przez Lubień Kujawski.

- Zgadzam się z racjami rolników, a moja obecność na protestach jest tego najlepszym dowodem - stwierdził Marek Wiliński, burmistrz Lubienia Kujawskiego.

Rolnicy organizując blokady chcą zmusić rząd do podjęcia rozmów. - Nasze apele, dyskusje i rozmowy w przy różnych okazjach nie przyniosły oczekiwanego efekty - dodaje Janusz Walczak, przewodniczący ku-

jawsko-pomorskiej „Solidarności Rolników”. - Załamanie rynków zbytu trzody chlewnej, mleka i zbóż spowodowało, że wszelkie obietnice stały się w rzeczywistości wierutnym kłamstwem. Nade wszystko należy podkreślić, że otrzymaliśmy o wiele mniejszą dotację z Unii Europejskiej, niż stara „piętnastka”.

Rolnik nie ma innej możliwości zwrócenia na swoje problemy uwagi, jak wstrzymanie ruchu, czy wręcz blokada dróg - mówiła Elżbieta Miziołek, wiceprzewodnicząca Rady Krajowej „Solidarności Rolniczej”. - Chcemy uświadomić społeczeństwu jaka jest skala zagrożenia, bo wszyscy jesteśmy konsumentami. Istnieje bardzo duże niebezpieczeństwo, że te gospodarstwa, które zainwestowały najwięcej pieniędzy staną w obliczu bankructwa.

Monika Grzanka

reklama

Wszystkim przedstawicielkom płci pięknej składam najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pomyślności i samych pięknych dni w życiu. Życzę by uśmiech rozpromieniał Wasze twarze i byście zawsze czuły się doceniane.

życzy
MAREK WILIŃSKI
BURMISTRZ LUBIENIA KUJAWSKIEGO

reklama

POŻYCZKI GOTÓWKOWE

Gros Kapitał

ZADZWOŃ:

61 28 211 05

500 150 810

- W DOMU KLIENTA
- DOGODNY SYSTEM SPŁAT
- BRAK UKRYTYCH OPŁAT

WWW.POWIATWLOCLAWSKI.PL

Jeszcze nigdy region nie był tak blisko!

Dziennikarze portalu
www.powiatwloclawski.pl

CZERWONA KANAPA

przepytują ludzi, których decyzje mają wpływ na nasze życie oraz znanych i lubianych mieszkańców powiatu

TYDZIEŃ W POWIECIE

w każdą środę na
WWW.POWIATWLOCLAWSKI.PL

Energa i druga tama - czy wreszcie się uda?

O potrzebie budowy kolejnej tamy na Wiśle mówi się od lat. Czy wreszcie coś drgnie w tej sprawie? Ubiegłotygodniowe wieści dają na to nadzieję.



około 3,5 mld zł., jednak część energetyczna, której budowę firma byłaby w stanie pokryć to tylko 25%. Dlatego teraz priorytetem jest znalezienie źródła finansowania. Zaangażowanie w projekt władz Włocławka ma dać szansę na pozyskanie dodatkowych środków, czego prywatny inwestor nie mógłby uczynić.

Jednak możliwości, jakie może przynieść udział w projekcie ratusza to nie wszystko. Wiele zależy od zaangażowania w ten projekt władz wojewódzkich, bo przecież druga tama ma powstać na terenie, który nie należy do miasta.

Inwestycja znalazła się w kluczowym dokumencie dla województwa, a mianowicie w Strategii Rozwoju Województwa Kujawsko - Pomorskiego do 2020r. Jest tam wskazywany jako jeden z ważniejszych, jeśli nie najważniejszych projekt. Teraz, wspólnie ze wszystkimi siłami, musimy w większym stopniu zainteresować tą sprawą stronę rządową - informuje Zbigniew Ostrowski, wicemarszałek województwa kujawsko - pomorskiego.

Niemal w tym samym czasie gdy podpisywane było porozumienie marszałek województwa spotkał się w tej samej sprawie z prezesem Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej.

- Myślę, że możemy uznać, iż ta inwestycja, jako element budowania systemu bezpieczeństwa przeciwpowodziowego w dolnym biegu Wisły, staje się coraz bardziej realna - powiedział Piotr Całbecki, marszałek województwa, po zakończeniu spotkania, w którym wzięli też udział przedstawiciele Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gdańsku oraz Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

Wszyscy zaangażowani w ten projekt zdają sobie sprawę, że żadna firma nie byłaby w stanie sfinansować tak dużej inwestycji samodzielnie. Dlatego najbardziej realnym wydaje się partnerstwo publiczno - prywatne przy aktywnym udziale państwa.

Nikt na razie nie potrafi powiedzieć kiedy budowa mogłaby się rozpocząć, ani nawet ile trzeba będzie czekać na wydanie decyzji środowiskowej. Można mieć jedynie nadzieję, że już zainwestowane środki i coraz większe zaangażowanie urzędników różnych szczebli w końcu zaowocują. Bo chociaż kwestia bezpieczeństwa jest w tym przypadku najważniejsza, to nie można zapominać także o związanym z budową tamy rozwoju gospodarczym regionu.

Laura Nawrocka

Włocławska zaporą na Wiśle miała być jednym z siedmiu takich obiektów w całej Polsce. Podczas jej budowy nikt nie zakładał, że kolejne tamy nie powstaną przez następne kilkadziesiąt lat. I chociaż temat ten wraca dość często, zwłaszcza przy okazji różnych kampanii wyborczych, to jedynym co udało się osiągnąć jest trwający już niemal dwa lata remont obiektu. Pojawiła się jednak szansa, że w końcu coś się w tej sprawie zmieni.

Podpisane w 2009 roku przez marszałka województwa kujawsko - pomorskiego porozumienie

ze spółką Energa dało początek pracom przygotowawczym do budowy drugiego stopnia na Wiśle poniżej Włocławka. W ubiegłym tygodniu prace te zostały oficjalnie zakończone. Kolejnym etapem jest uzyskanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla inwestycji.

Wniosek w tej sprawie złożyła jednak nie Energa a prezydent Włocławka.

- Przygotowanie dokumentacji jest już za nami. Chcemy teraz tę dokumentację przekazać miastu, aby zwiększyć szanse zrealizowania tej inwestycji. Wsparcie podmiotu publiczne-

go jest na obecnym etapie bardzo potrzebne - mówił na dzień przez złożeniem wniosku Mirosław Bieliński, prezes zarządu Energa SA.

Obiekt połączony z elektrownią wodną, ma być zlokalizowany w Siarzewie, miejscowości leżącej między Nieszawą a Ciechocinkiem. Jest to jednak część obszaru Natura 2000, dlatego poza kwestią bezpieczeństwa powodziowego należało pamiętać o wpływie na środowisko. Stopień wodny ma więc zawierać między innymi dwie przepławki dla ryb. Szacowany koszt tego przedsięwzięcia to

reklama

Spełnienia wszystkich marzeń,
Zadowolenia z siebie,
Radości życiowej
I aby każdy kolejny dzień
Był dla Was Dniem Kobiet

życzą
Wójt Gminy Bobrowniki
JAROSŁAW POLIWKO

Przewodniczący
Rady Gminy Bobrowniki
TADEUSZ GRADKIEWICZ

reklama

By czasu starczyło na wszystko,
szczęście dopisywało mimo wszystko,
w sukcesy obrodziło,
a to co dobre na lepsze się zmieniło.

8 marca

Najserdeczniejsze życzenia
z okazji Dnia Kobiet składają:

Przewodniczący
Rady Miejskiej w Skępem
Ryszard Szewczyk

Burmistrz
Miasta i Gminy Skępe
Piotr Wojciechowski

reklama

Wszystkim Paniom!
Z okazji Dnia Kobiet życzenia
zdrowia, szczęścia i radości,
szczęścia, uśmiechu na twarzy
każdego dnia w roku
i spełnienia wszystkich marzeń

składa

WÓJT GMINY KIKÓŁ
JÓZEF PREDENKIEWICZ

Wiesz o czymś, o czym powinni wiedzieć
czytelnicy Pulsu Regionu?
SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI!

redakcja@pulsregionu.com.pl

Nieszawa bez inwestycji

W Nieszawie trwa sprzątanie po poprzedniej ekipie rządzącej miastem. Zadanie nie jest proste, bo finanse miasteczka nad Wisłą są w oplakany stan. Na razie udało się załatwić sprawę kursowania nieszawskiego promu.

Przez wiele tygodni przyglądano się nieszawskim finansom. Nie było to łatwe. Sprawę utrudniało zniknięcie wszystkich danych ze służbowego komputera byłego skarbnika miasta. Z dotarciem do prawdy mieli problem nawet inspektorzy z Regionalnej Izby Obrachunkowej w Toruniu, którzy prowadzili kontrolę w miejscowym ratuszu. Jedno jest pewne – obecny stan miejskiej kasy nie pozwoli na prowadzenie w najbliższym czasie jakichkolwiek zadań inwestycyjnych. Pieniądzy trzeba szukać gdzie indziej. Radni zgodzili się m. in. na sprzedaż dwóch miejskich nieruchomości.

Uregulowana została wreszcie kwestia kursowania nieszawskiego promu. W tej sprawie burmistrz Nieszawy Przemysław Jankowski spotkał się z aleksandrowskim starostą Dariuszem Wochną. Następnie rada powiatu zobowiązała zarząd do zawarcia stosownego porozumienia z Nieszawą. Ma ono obowiązywać przez trzy lata. Nieszawa na prowadzenie zadania ma otrzymać od powiatu w tym roku dotację w wysokości 80 tysięcy złotych. Nie jest to kwota zbyt wygórowana, wcześniej była ona zdecydowanie wyższa. Miasto otrzyma także inne pieniądze, chociażby

w formie opłat za bilety.

Pozostaje jeszcze sprawa samego promu. Jak już informowaliśmy, jest on obecnie w toruńskiej stoczni, gdzie przechodzi gruntowny remont. Jednak nawet po jego zakończeniu, jednostka pływająca będąca własnością Nieszawy potrzebować będzie kolejnych prac remontowych, które kosztować mają 300 tysięcy złotych. Wszystko wskazuje jednak na to, że w tym roku nie będzie już problemów z kursowaniem największej atrakcji turystycznej Nieszawy. Prom ma ruszyć najpóźniej 1 maja. (ZŁ)

Sala restauracyjna nabiera blasku



Zakończony został kolejny etap prac remontowo - konserwatorskich we wnętrzu sali restauracyjnej w budynku zabytkowego dworca kolejowego w Aleksandrowie Kujawskim. Przywrócone zostały sztukaterie, złoceń i pierwotna kolorystyka. Wcześniej w sali wymieniona została stolarka drzwiowa i okienna, która nawiązuje do dawnej stylistyki. Obecnie zabiegom konserwatorskim poddana została boazeria. Przeprowadzono dezynfekcję i dezynsekcję, a następnie uzupełnione zostały ubytki w boazerii. Ta ostatnia otrzymała też, nawiązującą do pierwotnej kolorystykę, podobnie zresztą jak odrestaurowane żeliwne kolumny. Wkrótce zainstalowane będą także stylizowany żyrandol oraz kinkiety. Prace remontowo - konserwatorskie w sali restauracyjnej dobiegają już końca. Pozostało jeszcze przywrócić historycznej, ceramicznej posadzki.

ZŁ

Bił bez powodu...

Aleksandrowscy policjanci skierowali akty oskarżenia przeciwko dwóm mieszkańcom Aleksandrowa Kujawskiego.

Kilka tygodni wcześniej jeden z nich dotkliwie pobił, a drugi groził 42 - latkowi. Poszkodowany odniósł poważne obrażenia.

Z ustaleń mundurowych wynika, że do drzwi mieszkania ofiary zapukało dwóch mężczyzn. Gdy im otworzył, jeden z nich zaczął go bić, zaś drugi był mniej agresywny i tylko groził pobiciem. 42 - latek doznał poważnych obrażeń. Stróża prawa ustalili, że napastnikami byli dwaj mieszkańcy Aleksandrowa Kujawskiego. Podczas przesłuchania żaden z nich nie potrafił wytłumaczyć powodów tej napaści. Wiadomo tylko tyle, że obaj byli pod wpływem alkoholu. Teraz ich zachowanie oceni sędzia. Jeśli nie znajdzie okoliczności łagodzących, sprawcy napaści mogą trafić za kratki.

ZŁ

Poturbowali policjanta

Spore kłopoty mają dwaj mieszkańcy Aleksandrowa Kujawskiego, którzy podczas interwencji naruszyli nietykalność policjanta.

Jak poinformowała nas oficer prasowy KPP w Aleksandrowie Kujawskim sierż. sżtab. Marta Błachowicz, kilka dni temu dyżurny aleksandrowskiej komendy odebrał zgłoszenie o awanturujących się mężczyznach, którzy w jednym z mieszkań pili alkohol i nie chcieli go opuścić. Na miejscu, mundurowi dowiedzieli się od zgłaszającej kobiety, że jej syn zaprosił do mieszkania kompletnie pijanego kolegę. Następnie, razem zaczęli demolować lokum i wszczynać awantury. Panowie, pijani w sztok, ani

myśleli zastosować się do poleceń interwenujących policjantów. Mało tego, zaczęli szarpać i bić jednego ze stróżów prawa. Mężczyźni zostali zatrzymani i odprowadzeni do aresztu. Podczas tych czynności jeden z awanturników ubliżał policjantowi.

Za naruszenie nietykalności funkcjonariusza publicznego grozi napastnikom do 3 lat pozbawienia wolności. Dodatkowo, jeden z mężczyzn usłyszał zarzut znieważenia policjanta.

ZŁ

Baryton w Paryżu

Europejską karierę robi młody mieszkaniec Nieszawy Aleksander Kamedulski.

Śpiewający barytonem student Akademii Muzycznej w Bydgoszczy tym razem zaprezentował się dwukrotnie publiczności w Paryżu. Bardziej prestiżowy był występ w Ambasadzie RP dla kilkuset dyplomatów i działaczy kultury. Stypendysta fundacji z

Lichtensteinu owacje na stojąco otrzymał także po swoim występie w monumentalnej gotyckiej katedrze w Senlis. Słuchaczami koncertu były tam środowiska związane z działalnością Unii Europejskiej.

ZŁ

Kumpel, to kumpel?

Coraz gęstsza atmosfera panuje wokół starosty aleksandrowskiego Dariusza Wochny.

Najpierw głośno było o sprawie żony starosty, która będąc dyrektorem szkoły podlega starostwu, czyli swojemu mężowi, teraz głośno mówi się o kolejnej sprawie. Chodzi o niedawną uroczystość obchodów 25-lecia polskiej samorządności, które odbyły się we Włocławku z udziałem prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, uczestników zapraszali starostowie. Aleksandrowski też zaprosił. Wśród kilkudziesięciu gości z powiatu aleksandrowskiego znalazł się kolega partyjny pana starosty (Polskie Stronnictwo Ludowe) Janusz Chmielewski. Już sam fakt, że w tym samym czasie toczy się proces jego dwóch braci, którzy są oskarżeni o kradzież zboża od kilkuset rolników z całej Polski (spółka Jantur) budzi u niektórych spory niesmak. Co prawda wieloletni przewodniczący rady powiatu nie trafił ostatecznie na ławę oskarżonych, to jednak wypada przypomnieć, że był przewodniczącym rady nadzorczej upadłej firmy. Zdaniem niektórych, ta dwuznaczna sytuacja powinna włączyć panu

starościę czerwoną lampkę przy wręczaniu zaproszeń na prestiżowe obchody. Niestety, nie włączyła. Ale i to nie jest jeszcze najgorsze.

Trzy lata temu, o czym mało kto wie, Janusz Chmielewski był oskarżony w procesie karnym został skazany. Najogólniej rzecz ujmując, chodziło o podanie nieprawdziwych danych na temat swojego stanu majątkowego. Od 2,5 roku wyrok jest prawomocny.

Czy o tym kolega partyjny Janusza Ch., starosta aleksandrowski Dariusz Wochna mógł nie wiedzieć? Mało prawdopodobne. Pozostaje jeszcze jeden aspekt tej sprawy. Statut PSL-u wyraźnie stanowi, że członkostwo w tej partii ustaje z chwilą skazania prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo z winy umyślnej. Może Janusz Chmielewski sądzi, że skoro zna najważniejsze osoby w swojej partii (odwiedzał go np. Waldemar Pawlak) to ten zapis go nie obowiązuje?

ZŁ

Aleksandrowskie okruchy

Placówka Socjalizacyjna w Aleksandrowie Kujawskim ma nowy samochód dzięki udziałowi w projekcie PFRON „Wyrównywanie różnic między regionami”. Uroczyście przekazany kilka dni temu pojazd to nowy, 9-osobowy fiat scudo.

* * *

Już dziś (piątek) wszystkie mieszkanki Aleksandrowa Kujawskiego i okolic są oczekiwane na uroczystej gali wręczenia wyróżnień „Róże Burmistrza”. Wydarzenie to, które zorganizowane jest z okazji Dnia Kobiet odbędzie się w Domu Weselnym „TARA” przy ulicy Akacyjnej 2, o godz. 18.00. Przewidziano część artystyczną, w której Teatr Impresaryjny „Afisz” wystawi spektakl dla dorosłych „Romans w bibliotece”. Gali towarzyszyć będzie także wystawa fotografii pt. „Zawsze Kobieta”.

* * *

Niedawno w Przedszkolu nr 1 im. Juliana Tuwima zapłonął olimpijski znicz. Był to sygnał dla przedszkolaków do rozpoczęcia pierwszej sportowej olimpiady. Atmosfera była podniosła, a trybuny wypełniły się kibicami, którzy nałożyli koszulki w barwach swoich drużyn i bojowo umalowali twarze. Do rywalizacji stanęły trzy zespoły: Szczypioriki, Mandarynki i drużyna o intrygującej nazwie – Pstro-tototo. Po złożeniu przysięgi olimpijskiej mali zawodnicy przystąpili do zawodów. Rywalizowano w następujących konkurencjach: skoki na piłkach ortopedycznych, rzut do celu oraz wyścigi z przeszkodami. Rozegrano także konkurs kapitanów. Sędziowie byli surowi, ale medale otrzymały wszystkie drużyny.

* * *

Jutro (sobota) na Placu Konstytucji 3 Maja, o godz. 8.30 rozpocznie się bicie rekordu Guinnessa w kategorii największej liczby uczestników treningu w ciągu 24 godzin.

ZŁ

reklama

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet składam wszystkim Mieszkankom Aleksandrowa Kujawskiego najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności, zdrowia, sukcesów w życiu zawodowym i osobistym. Życzę Paniom również, aby każdy dzień roku był dla Pań wyjątkowy, pełen słońca, ludzkiej życzliwości i przynosił spełnianie się w każdej życiowej roli.

DR ANDRZEJ CIEŚLA
BURMISTRZ

Zamów reklamę
w Pulsie Regionu
JUŻ OD 50 ZŁOTYCH!
tel. 512 111 884

marketing@pulsregionu.com.pl

Integracja to dobre słowo



Są tacy, którzy uważają, że organizowanie przez Starostwo Powiatowe w Lipnie corocznych imprez integracyjnych, to po prostu wyrzucanie pieniędzy. Ale niemal każdy chce się na takim spotkaniu znaleźć.

Oburzają się więc zwłaszcza ci, którzy zaproszeń nie otrzymali. Nie jest ich wielu, bowiem pomysłodawca i główny organizator imprezy starosta lipnowski Krzysztof Baranowski pamięta o reprezentantach różnych profesji. Obok wicepremiera i ministra gospodarki Janusza Piechocińskiego, wojewody Ewy Mes, posła na Sejm RP Zbigniewa Sosnowskiego, członków zarządu województwa, radnych sejmiku, bawią się więc przedsiębiorcy, działacze społeczni, pracownicy samorządowi, sołtysi, członkowie Ochotniczych Straży.

- Takie spotkania organizowane są u nas od ośmiu lat, miałem okazję uczestniczyć w przygotowaniach do pierwszych z nich - mówi Piotr Wojciechowski, były wicestarosta lipnowski, obecnie burmistrz miasta i gminy Skępe. - Bardzo sobie cenię możliwość porozmawiania z ludźmi, z którymi na co dzień się mijamy, zaprzątnięci własnymi sprawami.

To jedyny taki dzień, gdy mieszkańcy powiatu lipnowskiego mogą otrzymać życzenia i błogosławieństwo od pierwszego egzemplarza ks. biskupa Wiesława A. Meringa, ordynariusza diecezji włocławskiej. Nie co dzień jest okazja, by zrobić sobie zdjęcie z wicepremierem, na co Janusz Piechociński zawsze i chętnie wyraża zgodę, spotkać się z komendantem wojewódzkim policji i szefami większości wojewódzkich i powiatowych instytucji, czy honorowymi ambasadorami powiatu, czyli znanymi aktorami Piotrem Pręgowskim, będącym też radnym sejmiku i jego żoną, aktorką Ewą Kuryło. To właśnie dzięki nim o powiecie lipnowskim jest głośno w całym Polsce, głównie za sprawą ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Ranczerwskiej „Wilkowyjce”, którego finał od kilku lat organizowany jest w Kikole. Zrobić sobie fotkę z Pietrkiem z kultowego serialu „Ranczo” i jego żoną, grającą dyrektorkę szkoły, to dla wielu uczestników spotkań przeżycie, o którym będą kiedyś opowiadać wnukom.

- Wszyscy jesteśmy zapracowani i rzadko zdarza nam się okazja do spotkań w większym gronie - przyznaje Wiktor Sieradzki, właściciel firmy „Wiksbud”. - Tutaj mam okazję porozmawiać i z klientami i z kolegami z branży, spotkać na prywatnym gruncie wiele osób, znanych mi jedynie z zawodowych kontaktów.

W lutym, podczas noworocznego spotkania 2015, obecni byli przedstawiciele większości instytucji, działających na terenie powiatu, szefowie i pracownicy jednostek, podległych starostwu, wszyscy wójtowie i burmistrzowie z powiatu lipnowskiego, przedstawiciele organizacji parzystych, pracownicy resortu sprawiedliwości, nauczyciele. Minister spraw wewnętrznych Teresa Piotrowska, która nie mogła przyjechać do Lipna, przekazała zebranych życzenia. Dzięki wsparciu sponsorów na ponad

900 gości czekały gorące dania i zimne przekąski, a oprawę muzyczną zapewniły m.in. Reprezentacyjna Orkiestra Powiatu Lipnowskiego pod batutą Mirosława Bytnera oraz duet „Beata i Tomek”. Goście przekazywali sobie życzenia, a później wszyscy ruszyli do tańca.

- To ważne, aby docenić ludzi, którzy niezależnie od poglądów, czy zawodowej pozycji pracują na rzecz naszego powiatu - podkreśla starosta Krzysztof Baranowski. Dlatego wśród zaproszonych gości byli m.in. Aneta Jędrzejewska z PSL - członek zarządu województwa, Paweł Banasik z PiS - burmistrz Lipna, czy były, SLD-owski burmistrz i radny powiatu Wiesław Białucha. Zaproszenie otrzymał także prezydent Włocławka, reprezentujący - podobnie jak minister Piotrowska - Platformę Obywatelską.

Spotkanie odbyło się w gościnnych salach Zespołu Szkół Technicznych i trwało wiele godzin. Każdy z uczestników, pytany o wrażenia, wyrażał się o pomysłach wręcz entuzjastycznie. Krzysztof Baranowski podkreśla: - Pomysł spotkań nie wziął się znikąd, tylko z życia... Mamy okazję lepiej poznać się nazwajem, a to zdecydowanie ułatwia późniejsze kontakty zawodowe, służące przecież wspólnemu celowi, jakim jest lepsza jakość życia mieszkańców powiatu.

(sab)

Ekspresem

POWIAT. INWESTYCJE Z NADWYŻKĄ

- W tegorocznym budżecie powiatu mamy ponad 3 miliony złotych nadwyżki - mówi starosta Krzysztof Baranowski. Te pieniądze - decyzją Rady Powiatu - zostaną przeznaczone na zadania, poprawiające jakość życia mieszkańców. 700 tys. złotych przeznaczono na zakup kolejnych gruntów inwestycyjnych w Kolankowie, gdzie powstaje strefa gospodarcza. 270 tys. złotych to kwota na ratowanie obiektów zabytkowych. Do tego dodatkowe 400 tys. złotych na przebudowy dróg. Ważnym przedsięwzięciem jest wybudowanie - za 3 mln złotych odcinka drogi z Głodowa do krajowej „dziesiątki”. Na to zadanie powiat otrzyma dotację z Urzędu Wojewódzkiego. Nowa trasa skróci przejazd z Lipna w kierunku Plocka. Będą też pieniądze dla OSP i klubu motocrossowego.

KIKÓL. NIE TYLKO OCZYSZCZALNIA

Wiele inwestycji zrealizowano w minionym roku w gminie Kikół w powiecie lipnowskim, ale sporo zadań zaplanowano również na najbliższe miesiące. - Przede wszystkim dokończymy oczyszczalnię ścieków - mówi Józef Predenkiewicz, wójt gminy Kikół. W planach są również zadania drobniejsze, ale bardzo ważne dla mieszkańców. To chociażby wymiana dachu na szkole w Zajeziorku, prowadzonej przez stowarzyszenie, czy termomodernizacja świetlicy Wiejskiej w Wólcinie. Przy placówce oświatowej w Kikole zbudowane zostanie nowe ogrodzenie, a część płyt chodnikowych zostanie wymienionych na kostkę typu polbruk.

NIE BĄDŹ SĘPEM, UCZ SIĘ W SKĘPEM!

W ramach projektu „Nie bądź sępem ucz się w Skępem” dla uczniów gimnazjum odbyły się naukowe półkolonie, realizowane przez animatorów Centrum Edu Fan podczas ferii zimowych. Uczniowie mogli przekonać się, jaka jest rola ekologii w naszym codziennym życiu. Przeprowadzali doświadczenia związane z elektrycznością, ciekłym azotem czy oczyszczaniem wody. Dzięki generatorowi Van de Graffa uczniowie mogli bezpiecznie „bawić się” prądem, zgłębiali również wiedzę na temat energooszczędności oraz poznali inne rodzaje generatorów. Każdy stworzył swoją baterię z cytryn ponadto zbudował własnego solarnego robota. Sala lekcyjna zmieniła się również w laboratorium chemiczne, gdzie za pomocą ekologicznych wskaźników chemicznych można było odkryć czym są kwasy a czym zasady.

(sab)

Zabójstwo w Tłuchowie

51-letnia kobieta została tymczasowo aresztowana pod zarzutem zabójstwa swego 44-letniego kochanka.



Tragedia wydarzyła się w nocy, 27 lutego, w Tłuchowie. Około godz. 1:30 dyżurny lipnowskiej policji został powiadomiony przez dyspozytora pogotowia ratunkowego o podejrzanych okolicznościach śmierci mężczyzny. Ratownik medyczny stwierdził zgon 44-latką. Jak się okazało, mężczyzna miał ranę kłutą kłatką piersiowej. Na miejscu tragedii, policjanci pod nadzorem prokuratora, przeprowadzili oględziny, zabezpieczyli ślady i dowody. Do

późnych godzin nocnych przesłuchiwali osoby, mogące mieć w tej sprawie informacje. Ostatecznie zatrzymano do wyjaśnienia nieżyjącego mężczyzny. 51-latką usłyszała prokuratorskie zarzuty zabójstwa swojego partnera. Decyzją sądu podejrzana została tymczasowo aresztowana na 3 miesiące. Za zabójstwo grozi kara dożywotniego pozbawienia wolności.

(sab)

reklama

Wszystkim Paniom!
Z okazji Dnia Kobiet
życzenia zdrowia i radości,
szczęścia, uśmiechu na twarzy
każdego dnia i spełnienia
wszystkich marzeń

Krzysztof Baranowski
Starosta Lipnowski

reklama

Z okazji Dnia Kobiet
życzę wszystkim
Mieszkankom Gminy Lipno
spełniania marzeń,
dużo uśmiechu i radości
oraz wielu sukcesów
w życiu zawodowym
i osobistym

Wójt Gminy Lipno
Andrzej Piotr Szychulski

Koszykówka

Co ze sponsorem Anwilu?

Anwil z drużyny rozdającej karty w Tauron Basket Lidze spadł do roli ligowego średniaka. Powrót do ścisłej czołówki krajowej byłby możliwy po znalezieniu bogatego sponsora.

Temat „wywołał” na jednej z ostatnich konferencji prasowych prezydent miasta Marek Wojtkowski. Póki co wiadomo tylko, że rozmowy z potencjalnym dobrodziejem włocławskich koszykarzy trwają. Z konkretów, prezydent obiecał, że miasto, jako jeden z największych sponsorów drużyny, wesprze ją w tym roku kwotą jednego miliona złotych. Ale i to nie jest takie pewne, albowiem ratusz stawia warunki.

„Nasz warunek dla Anwilu, to jest osiągnięcie play-off w tym sezonie. Mimo problemów sportowych i organizacyjnych, skoro wspieramy klub środkami z kasy miejskiej, powinniśmy zgłaszać konkretne oczekiwania co do wyników. Jeśli te oczekiwania nie zostaną spełnione, zastanowimy się, co dalej. Nie będziemy unikać trudnych decyzji organizacyjnych, być może i personalnych” - powiedział prezydent Marek Wojtkowski.

Wszystko to bardzo enigmatyczne i mało konkretne. Czyli, co? Jeśli Rottweilery nie wywalczą awansu do play-off, to nie otrzymają tych pieniędzy? A przecież jest to scenariusz bardzo prawdopodobny. A może panu prezydentowi chodzi po

prostu o zmotywowanie koszykarzy Anwilu do wzmożonego wysiłku na parkiecie? Nie ulega wątpliwości, że pozostanie drużyny z Włocławka poza pierwszą ósemką w tegorocznych rozgrywkach Tauron Basket Ligi byłoby dla włocławian ogromnym rozczarowaniem. Ale już teraz trzeba myśleć o nowym sezonie. Jeśli nawet w Anwilu pojawi się nowy sponsor (oby), to przecież pozytywne zmiany nie nastąpią jak za

dotknięciem czarodziejskiej różdżki. A może w tej całej gadaninie o pomocy dla zasłużonego klubu jest drugie dno. Być może chodzi o to, aby w razie ewentualnego braku sukcesu (w tym przypadku tylko awansu do play-off) przeprowadzić w nim głębokie zmiany, także personalne? Czas pokaże.

Z.I.



Młodzi koszykarze powalczą o medal

Pewnym awansem do najlepszej ósemki w kraju zakończył się dla młodych koszykarzy TKM-u półfinałowy turniej mistrzostw Polski juniorów starszych Włocławia uzyskali prawo bicia się o medale w decydującej rozgrywce.

TKM Włocławek - Wisła Kraków 71:64 (19:29, 15:15, 21:13, 16:7)
TKMi: Bartosz Jankowski 18, Mikołaj Witliński 14, Dominik Olejniczak 13, Maciej Bojanowski 7, Damian Zawalski 6, Patryk Spojda 5, Adrian Warszawski 5, Juliusz Barański 2, Stefan Marchlewski 1

TKM Włocławek - Śląsk Wrocław 69:61 (20:13, 11:14, 19:24, 19:10)
TKM: Mikołaj Witliński 26,

Adrian Warszawski 12, Maciej Bojanowski 11, Juliusz Barański 8, Bartosz Jankowski 6, Stefan Marchlewski 2, Kacper Wronkowski 2, Damian Zawalski 2

TKM Włocławek - Trefl Sopot 48:75 (12:23, 10:21, 12:18, 14:13)
TKM: Mikołaj Witliński 13, Patryk Spojda 8, Bartosz Jankowski 5, Maciej Bojanowski 5, Rafał Komenda 4, Stefan Marchlewski 3, Adrian Ręgocki 3, Juliusz Barański 3, Damian Zawalski 2, Kacper Wronkowski 2

Turniej finałowy mistrzostw Polski U-20 rozegrany zostanie w dniach od 11 do 15 marca w Gdyni. TKM znalazł się w grupie B, w której rywalizował będzie z: Biofarmem Basket Poznań, Poundout Politechniką Gdańską oraz WKK Wrocław. Stawkę drużyn, które będą walczyły o medale uzupełniają zespoły z grupy A: gospodarz – Asseco Gdynia, Trefl Sopot, Rosa Radom i MKS Dąbrowa Górnicza.

Z.I.

Prezydent obiecuje większą kasę sportowcom

Otrzymać dotację z miasta to marzenie prawie każdego klubu sportowego. W wielu przypadkach brak kasy z miejskiego samorządu mocno ogranicza działalność organizacji sportowych, a co za tym idzie wpływa negatywnie także na wyniki sportowe.

O pieniądzach z miasta na sport rozmawiano podczas wyjazdowego posiedzenia Komisji Kultury i Sportu z udziałem prezydenta Marka Wojtkowskiego, które odbyło się niedawno w siedzibie OSiR-u.

We Włocławku działa aż 126 klubów i organizacji sportowych. Ich przedstawiciele mieli okazję przedstawić swój punkt widzenia na temat finansowania sportu w mieście. Nie zabrakło emocji.

Nie od dziś bowiem wiadomo, że we Włocławku panuje niezdrowa konkurencja między np. klubami piłkarskimi o dotacje i dostęp do obiektów.

Szef ratusza zapewnił, że ci, którzy nieczysto walczą, nie mogą liczyć na pieniądze z miasta. Stwierdził też, że pieniądze na sport profesjonalny będzie coraz więcej, a wszystko opierać się ma na jasnych kryteriach. - Dotacje na sport będziemy sukcesywnie zwiększać. W tym roku na cały sport mamy około 1,5 miliona i to jest mało, bo średnia krajowa wynosi około 1 procenta dochodu, czyli w naszym mieście 5,5 miliona zł. Nie mówię, że już w przyszłym roku będzie taka kwota, ale w ciągu kilku lat będziemy do takiej średniej dążyć - obiecywał Wojtkowski.

Z.I.

Lekkoatletyka

Mistrzostwa na ergometrze



Konrad Ziółkowski okazał się najlepszy w biegu na 200 metrów podczas halowych mistrzostw Polski juniorów i juniorów młodszych.

Włocławski junior jako jedyny zszedł w biegu finałowym poniżej 22 sekund i zdobył złoty medal. Czas 21.98 dał mu zwycięstwo i tytuł mistrza Polski.

Podczas tej samej imprezy dwa medale zdobyli reprezentanci włocławskiej Vectry. Radek Russ z wynikiem 1:56,06 wywalczył w biegu na 800 metrów

srebrny krążek. Przegrał tylko ze swoim największym rywalem Mateuszem Borkowskim (1:55,17). Niewiele gorzej wypadł w chodzie na 5000 metrów Adrian Klonowski, który z wynikiem 23:02,16 zdobył brązowy medal. Do srebra zabrakło mu niespełna 1,5 sekundy.

Z.I.

Żeglarstwo

Sukces Furmańskich

Zawodnicy Dobrzyńskiego Klubu Żeglarskiego wracają z kolejnymi medalami.

Tegoroczna, łagodna zima bardzo mocno skomplikowała ten rodzaj rywalizacji, zwłaszcza dla żeglarzy spoza Mazur. Nie przeszkodziło to jednak braciom Furmańskim w odniesieniu kolejnych sukcesów. W kategorii juniorów zwyciężył Dawid, zaś tuż za nim uplasował się Radosław.

Dobrze wypadli także pozostali zawodnicy z Dobrzynia. Artur Manelski był 7 wśród seniorów, natomiast Piotr Pawlak zajął 5 miejsce w kategorii juniorów młodszych.

Z.I.

Piłka nożna

Kłopoty kadrowe Włocławia

Włocławia rozegrała kolejne mecze sparingowe

Wyniki naszego jedynaka w III lidze nie napawają jednak optymizmem. Trudno się przecież cieszyć ze zwycięstwa nad A-klasową drużyną ze Smólnika. Trzeba jednak przyznać, że trenerzy Marcin Piotrowski i Ryszard Kobielski mają swoje problemy. Największy kłopot to plaga kontuzji w drużynie, przez co w sparingach nie gra wielu piłkarzy.

5:1 (2:0)

Bramki: Mateusz Tłuchowski, Arkadiusz Suchomski, Bartosz Czaplicki i Łukasz Stański - 2 - Dawid Szymański Włocławia: Litka - Rutecki, Gralak, Suchomski, Czaplicki - Sawirski, Malczak, Dudkiewicz, Stański, Markowski - Tłuchowski, Grali ponadto: Kobusa, Rogalski i Hadaś.

Włocławia - Start Radziejów 0:5 (0:2)

Bramki: Adam Matusiak-3, Leszek Stasiak, Jakub Lewandowski

Włocławia: Litka (28' Kobusa 58' Szablewski) - Rutecki, Rogalski, Suchomski, Czaplicki - Dudkiewicz, Sawirski, Malczak, Markiewicz, Markowski - Tłuchowski.

Włocławia Włocławek - Błękitni Raciąż 0:3 (0:1)
Bramki: Kamil Majkowski, Kamil Olszewski i Damian Szelażewicz Włocławia: Kobusa (46' Litka) - Rutecki, Ewert, Suchomski, Rogalski - Markowski, Dudkiewicz, Stański, Markiewicz, Czaplicki, Kapeliński oraz Litka, Malczak i Gralak..

Z.I.

Włocławia - Victoria Smólnik